Biblioteka Jagiellońska

Nr. 113 (490). Warszawa, Środa 12 Marca 1919 roku. Rok XXV.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

WARUNKI PRENUMERATY.
W Warszawie, miesięcznie Mk 5.—
Na prowincji . . Mk 6.—

CENY OGŁOSZEŃ.
Za wiersz petitowy lub jego miejsce. . Mk 1.20
Za ogłoszenia drobne 10 f. za wyraz

Redakcja i Administracja
Warecka 7.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Wydanie poranne.

Numer pojedyńczy 20 fen.

Od Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej otrzymujemy zawiadomienie, że C. K. R. odwołuje udział partji w strajku, wyznaczonym na 12 i 13-y b. m., i wzywa tow., by pracy nie porzucali.

Trzynaste posiedzenie Sejmu.

Marszałek otwiera posiedzenie o godz. 4 m. 20.

Odczytane zostają interpelacje i wnioski. Między pierwszemi znajduje się interpelacja tow. **Klemensiewicza** do ministra wyznań i oświecenia w sprawie nadużycia kościoła do propagandy politycznej przez arcybisk. Kakowskiego i ks. Adama Sapiehę. Interpelację tę podamy w brzmieniu dosłownem.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego jest 2-ie czytanie przedłożenia rządowego w sprawie czasowego zakazu przywozu do kraju znaków pieniężnych w walucie austrjacko-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej.

Referuje poseł **Adam.** Chodzi o uczynienie pierwszego kroku w celu uporządkowania naszej waluty, t. j. uregulowania waluty obcej, będącej u nas w obiegu. Trzeba zapobiedz pomnożeniu się znaków pieniężnych, których nadmiar wpływa na spadek kursu. Zakaz przywozu jest czasowy, do chwili ostemplowania tych znaków pieniężnych. W komisji dyskutowany był wniosek Głąbińskiego o niedopuszczeniu do obiegu asygnat, wydanych przez Bank Austro-węgierski już po rozpadnięciu się Austrji. Ze względu jednak, iż asygnaty te znajdują się w znacznej liczbie w kraju, wniosek ten został cofnięty. Wniosek rządowy nie przesądza kwestji kursu, trzech walut i stosunku do przyszłej waluty polskiej, które omawiane być muszą oddzielnie.

Po przemówieniu posła **Stapińskiego,** który oświadczył, iż nawet urząd podatkowy nie przyjmuje banknotów austrjackich, co naraża ludność. na niezmierne straty, i posła **Głąbińskiego,** wniosek w 2-im i 3-im czytaniu przyjęto.

Z kolei do 2-go numeru porządku dziennego: sprawozdanie komisji odbudowy kraju o wniosku posła ks. dr. Kotuli i tow. w przedmiocie odbudowy mostu na Sanie w Przemyślu referuje poseł **Bryl,** przedstawiając znaczenie tego mostu nietylko dla Przemyśla i okolic, lecz dla całej Galicji, jako znajdującego się na drodze Lwów — Kraków. Minister robót publicznych Próchnik oznajmił, że przejmując agendy techniczne Galicji, sporządza wykaz wszystkich zniszczonych mostów, celem jaknajszybszego ich odbudowania, przyczem most na Sanie na pierwszym stoi planie. W związku z tą sprawą. Marszałek komunikuje Izbie, że komisja rządząca dla Galicji została zniesiona.

Wniosek przyjęto.

Posiedzenie sejmowe ożywiło się nieco, gdy na porządek dzienny wpłynął 3 punkt: wniosek posłów Majewskiego, Gdyka i tow. w sprawie rozpoczęcia prac w komisjach nad ustawą obowiązkowego ubezpieczenia robotników od kalectwa, braku pracy i starości. Referował poseł **Gdyk.** Endecki „przedstawiciel“ robotników starał się nastroić dziewiczą swą mowę na najwyższy ton, aby dowieść, jak bardzo kocha robotników. Puste, wymłócone ze wszelkiej treści górnolotne frazesy w ustach endeka brzmiały fałszywie i nieszczerze, jak nieszczerym był cały wniosek. O co szło wnioskowcom zdradził mówca w słowach: nietylko pod czerwonym sztandarem robotnik znaleźć może zaspokojenie swych potrzeb.

Po lirycznem wylewie Gdyka przemówił bardziej prozaicznie pos. **Majewski,** który zaznaczył, że sprawy tyczące ubezpieczenia robotników nigdzie jeszcze całkowicie pomyślnie załatwione nie zostały. Trzeba przeto sprawę zbadać gruntownie i korzystać z doświadczeń poczynionych na tym polu w innych krajach. Mówca przeciwny jest załatwianiu sprawy za pomocą dekretu, aby uniknąć nieporozumień przy omawianiu w Sejmie. Pragnie on, by komisja wspólnie z ministerjum ochrony pracy opracowywała odnośne ustawy i wtedy dojdzie do szybszego załatwienia kwestji w duchu „ojcowskim“.

Minister **Iwanowski:** Wnioski przedłożone Sejmowi świadczą, jak wielką wagę przywiązuje się do spraw robotniczych. Prace ministerjum w tym kierunku daleko są posunięte. Jedna z ustaw: o kasach chorych wydaną została w formie dekretu, gdyż dotyczyła sprawy niecierpiącej zwłoki i niebawem wejdzie w życie. W ciągu roku istnieje zamiar otwarcia do 150 kas w b. Królestwie i Galicji.

Minister spodziewa się, iż w dekrecie tylko drobne zmiany poczynione będą przez Sejm. „Ministerjum opracowuje ustawę o zabezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków i nad całokształtem prawodawstwa w tej dziedzinie. Projekt obejmuje wszystkie kategorje pracowników. Ubezpieczenie nie będzie obciążało skarbu. Co się tyczy ubezpieczenia od starości i niezdolności do pracy to ministerjum bada odnośne ustawodawstwo w krajach zachodnich. Najwięcej trudności przedstawia sprawa ubezpieczenia od braku pracy. Wobec olbrzymich mas bezrobotnych zmuszeni byliśmy chwycić się środków doraźnych w postaci zapomogi pieniężnej. Zapomogi te, aczkolwiek minimalne, bo wynoszące zaledwie 2 marki na osobę, pochłaniają miljony marek i niedługo będziemy zniewoleni prosić Sejm o asygnowanie b. znacznych sum, gdyż liczba bezrobotnych wzrasta“. Minister ma nadzieję, iż współpraca z komisją ochrony pracy wyjdzie na dobro sprawie, że ustawy, które wkrótce ujrzą światło dzienne wybitną odegrają rolę w naszych stosunkach robotniczych.

Po przemówieniu posła **Zagórskiego** (N. Z. R.), wspominającego położenie klasy robotniczej za czasów panowania Rosji i żądającego, by cały ciężar ubezpieczenia spadł na kapitalistów, zabrali głos w imieniu frakcji P. P. S. tow. **Ziemięcki** i tow. **Arciszewski.**

Przemówienie tow. Ziemięckiego.

Wysoki Sejmie. Klasa robotnicza, walcząc o poprawę bytu robotnika w istniejącym kapitalistycznym ustroju, jako jedną z naczelnych kwestyj wysunęła sprawę ubezpieczeń społecznych. Jeżeli w tym wypadku w państwach zachodnich osiągnięto znaczne zdobycze — to przypisać to należy przedewszystkiem energji przedstawicieli robotniczych w parlamentach, oraz postawie organizacyj robotniczych.

Wiemy, że polityka socjalna, na jaką zdecydowali się po długiem ociąganiu się przedstawiciele rządów burżuazyjnych, była skutkiem tej obawy przed ruchem robotniczym, jaka znalazła wyraz w przemówieniu pos. Majewskiego. Wszak powiedział on zupełnie wyraźnie, że obawa przed fermentem, przed wzmagającym się ruchem robotniczym skłoniła panów wnioskodawców do zgłoszenia wniosku o ubezpieczeniu robotników. Można zupełnie stanowczo powiedzieć, że właśnie ten strach przed stanowczą postawą robotników, przy wzrastającym ruchu proletarjackim zniewolił klasy posiadające do ustąpienia ze swego stanowiska i poczynienia koncesji na rzecz żądań robotników. I w dalszym ciągu, my, socjaliści, liczymy przedewszystkiem na to, że właśnie organizacje robotnicze swoją postawą i swoją działalnością zniewolą klasy posiadające i rząd do zadośćuczynienia ich żądaniom. Jeżeli pod wpływem tych czynników państwa zachodnie wstąpiły na drogę prawodawstwa socjalnego, to Polska, a przedewszystkiem zabór rosyjski, skutkiem tego, że został wcielony do organizmu państwowego, najbardziej pod tym względem zacofanego, musi ponieść wszystkie skutki tego zacofania.

Tutaj już scharakteryzowano stanowisko ustawodawstwa, które jeszcze dzisiaj na terenie Kongresówki obowiązuje. Prawa o zabezpieczeniach robotników datują się od 1903 r., są tak niezadawalające, że nawet rząd rosyjski pod wpływem ruchu rewolucyjnego 1905 roku był zmuszony wkroczyć na drogę, sięgającą po wzory zachodnie — i wydał ustawy 1912 r. Wojna jednak uniemożliwiła wprowadzenie w życie nawet tych niedostatecznych i wadliwych ustaw. Zapowiedziane przez nie instytucje u nas nie powstały prawie zupełnie, lub tylko w zaczątkach i w znikomej ilości. Przytem kasy chorych, zapowiedziane w tej ustawie, jaka wydana została, spotkały się z oporem całej klasy robotniczej. Faktem jest, że na terenie Kongresówki nie posiadamy zupełnie ustawodawstwa ubezpieczeniowego i pod tym względem Sejm i rząd musi dzieło rozpocząć nanowo, oczywiście budowa dzieła tak trudnego, gmachu tak ogromnego wymagać będzie czasu. Jeżeli to zawiera strony ujemne, to ma i to pewne strony dodatnie, że można rozpocząć, wzorując się na doświadczeniu państw zachodnich i unikając tych wad i błędów, które tam poczynione były. Wiemy, że jeżeli chodzi np. o kasy chorych, to w Niemczech powstał cały szereg nawarstwowień, datujących się z różnych okresów, które dzisiaj trzeba ujednostajnić, doprowadzając do jednolitego systemu. Pod tym względem ustawodawstwo polskie, poczynające sprawę od początku, musi działać według określonych systemów.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko, o zrozumienie doniosłości sprawy, poruszonej we wniosku, który jest obecnie omawiany, to daliśmy wyraz temu w zasadniczej naszej deklaracji, następnie Klub socjalistyczny zgłosił wniosek, aczkolwiek zwykły, dotyczący ubezpieczeń robotniczych.

Zastrzegamy sobie omówienie tej sprawy szczegółowo wówczas, kiedy konkretny projekt prawodawczy wejdzie na porządek dzienny obrad Komisji i obrad Sejmu.

Tutaj chcę tylko zaznaczyć ogólne wytyczne tendencje, któremi się kierować będziemy w tej sprawie.

Przedewszystkiem dążyć będziemy do tego, ażeby zakres ubezpieczenia był jaknajszerszy, ażeby objęte zostały przez to ustawodawstwo wszystkie kategorje pracowników najemnych. Pod tym względem poprzedni rząd Moraczewskiego zapoczątkował ustawodawstwo ubezpieczeniowe przez dekret o kasach chorych, gdzie ten właśnie sposób zakreślenia ubezpieczeń jest uwzględniony.

Będziemy się domagali, ażeby we wszystkich innych kategorjach ubezpieczeń zakres ten zwężony nie został.

Następnie, ponieważ mają być wprowadzone, jak tego domaga się wniosek, różne kategorje ubezpieczeń na wypadek choroby, od nieszczęśliwych wypadków, na wypadek niezdolności trwałej do pracy, na wypadek starości i od bezrobocia, będziemy dążyli do tego, ażeby wszystkie te poszczególne kategorje ubezpieczeniowe nie były czemś niepowiązanem, ażeby stanowiły jednolity całokształt prawodawstwa, jednolitą budowę polityki socjalnej.

Dalej, niesłychanie ważną jest sprawa finansowania całej tej akcji. Pod tym względem domagać się będziemy, ażeby ciężar, jaki spadnie wskutek wdrożenia tej akcji był włożony na barki klas posiadających. Jeżeli państwo powołane będzie do udziału w tej akcji, to będzie musiało drogą specjalnych podatków klasy posiadające pociągnąć do istotnego udziału w tej akcji. Wreszcie sprawa samej organizacji ubezpieczeń — powinna być załatwiona w ten sposób, ażeby ci, którzy są bezpośrednio w niej zainteresowani i dla których ta akcja jest wdrożona, stanowili tę organizację samorządną, która pod kontrolą rządu sprawą tą kierować będzie.

To są zasady wytyczne, które Klub socjalistyczny będzie uważał za kierownicze przy szczegółowem omawianiu wymienionej tutaj sprawy. Jeżeli w tej sprawie został postawiony wniosek nagły, który początkowo domagał się wezwania Komisji do zajęcia się tą sprawą — to przyznaję się, że dowiedziawszy się o postawieniu tego wniosku, aczkolwiek z treścią jego się godzę, byłem nieco zdumiony.

Wiemy dobrze, że rząd poprzedni na drogę tę wszedł. Wiemy, że wniosek podobny został już przedtem wniesiony, aczkolwiek nie jako wniosek nagły. Z oświadczenia p. posła Gdyka dowiedzieliśmy się o pobudkach, które skłoniły do postawienia tego wniosku. Powiedział on, że chodziło o to, ażeby wiedziano, że nietylko pod czerwonym sztandarem dbają o interesy klas robotniczych. Otóż teraz dla mnie jest to rzecz zrozumiała — chodziło o zamanifestowanie, i jako wniosek deklaracyjny muszę go uważać. Chodzi o zamanifestowanie przez Klub Narodowo-Ludowy, że tą sprawą on się również interesuje. Jeżeli chodzi jednak o stronę formalną, to według mego zdania wezwanie komisji do zajęcia się tą sprawą jest wysoce niewystarczające i jest oczywiście samo przez się zrozumiałe, że komisja ochrony pracy ma się ochroną pracy zajmować. Komisja jednak sejmowa nie jest powołana do tego, ażeby własnemi tylko siłami tak skomplikowaną i wymagającą całego aparatu urzędniczego ustawę przygotować i dlatego w złożonym przez nas wniosku proponowaliśmy wezwać rząd, ażeby odpowiednią ustawę przedłożył. Co do treści wniosku zastrzeżeń nie mamy i głosować za nim będziemy.

Tow. **Arciszewski** (mowę jego podamy obszernie) maluje położenie ekonomiczne niektórych kategoryj robotników. Strażacy np. zmuszeni są do koszarowego życia i ciągłej służby. Odszkodowanie na wypadek choroby zależy od fantazji magistratu. Z kolei mówca opisuje warunki panujące w Zagłębiu Dąbrowskim. Rząd Moraczewskiego podniósł płacę o 100%, lecz płaca za czas choroby pozostała po staremu. W T-wie Sosnowieckiem górnicy otrzymują za czas choroby 30 kop. dziennie, pomocnik — 20 kop. W tow. warszawskich jest jeszcze gorzej, gdyż po 25 latach pracy otrzymuje się 6 rb. miesięcznie. Właściciele kopalń żadnych nie ponieśli strat, natomiast robotnicy zostali wycieńczeni, co odbija się na zmniejszeniu się wydajności pracy. Na utrzymanie policji fabrycznej właściciele kopalń wydawali za panowania Rosji 700,000 rb. rocznie, nie mówiąc o funduszach ofiarowanych na tajną policję. Około 1,000 robotników szło rok w rok do więzienia za to, że organizowali się w P. P. S.

Wniosek endecki postawiony jest w tym celu, żeby istniejące już dekrety rządu Ludowego „poprawić“ w duchu interesów burżuazji, a nie w zamiarze polepszenia bytu robotników. Fabrykant nie zechce płacić, zwalając wszystko na barki rządu. Jedynem wyjściem jest upaństwowienie kopalń.

Posłowie Majewski i Gdyk starali się zatrzeć wrażenie mów tow. naszych. Pierwszy oświadczył, że „robotnicy siedzą zarówno na prawicy jak na lewicy“ a gdy Gdyk poraz drugi oznajmił, że i jego partja dba o interesy robotnika, rozległy się okrzyki: łamistrajkowie, organizatorzy żółtych związków i t. p.

Wniosek odesłano do komisji ochrony pracy.

4-ty punkt porządku dziennego w sprawie komisji do spraw miejskich przeszedł bez dyskusji.

Następnie tow. poseł **dr. Diamand** uzasadniał wniosek swój w sprawie wyłącznego uprawnienia państwa do zakładania rurociągów, służących do przeprowadzenia gazów ziemnych.

Ziemia nasza posiada dużo bogactw, których produkcja nie jest przez państwo prawnie uregulowana. Na terenie Galicji prawodawstwo w tej dziedzinie należało do kompetencji Sejmu Galicyjskiego, gdzie sprawy te zaniedbywano. Sejm Ustawodawczy Polski Niepodległej nie może powtórzyć tego błędu przeszłości. Gaz ziemny, wydobywany w Borysławiu zużywa się na miejscu, produkcja gazu ograniczona jest, należy jednak zawczasu dążyć do tego, by produkt ten nie stał się przedmiotem spekulacji. Państwo musi objąć pieczę nad tą gałęzią produkcji, jako jedyna instytucja uprawniona do zakładania rurociągów, będących środkiem przewozu gazu, jak to ma miejsce przy upaństwowieniu środków komunikacji i transportu. Posiadając w swym ręku rurociągi, państwo będzie panem i właścicielem gazu, a tylko takie załatwienie sprawy będzie korzystnem dla ogółu. Wniosek nie rozstrzyga sprawy ostatecznie. Mówca prosi o odesłanie wniosku do komisji przemysłowo - handlowej, gdzie sprawy sporne rozstrzygnięte będą. Przez uchwalenie wniosku Sejm zadokumentować może, w jakim kierunku zamierza pracować. Omawiana kwestja, aczkolwiek drobnej napozór wagi, nabiera przeto zasadniczego znaczenia.

Przemówienia następnych 2-ch mówców potwierdziły ostatnie słowa mowy tow. Diamanda. Gdyż oto poseł **Steinhaus** (konserw. galic.) zwalczał wniosek, za pomocą kapitalnego argumentu „państwo zajęte jest budową samego państwa“, nie może przeto zajmować się takiemi drobiazgami, jak upaństwowienie rurociągów, które to sprawy pozostawić należy inicjatywie prywatnej (czytaj chciwości spekulantów).

Poseł **Stapiński**, zgadzając się zasadniczo na wniosek, stanął w obronie obecnych posiadaczy lokalnych sieci rur, którym grożą znaczne straty przy wykupie tychże przez państwo. Szacunek rur musi podług niego być zastosowanym do cen obecnych.

Po krótkiej replice tow. Diamanda, który podniósł, że jeżeli państwo zaciąga kolosalne pożyczki, to niech przynajmniej lokuje kapitały w przedsiębiorstwa bezsprzecznie dochodowe jakiem jest upaństwowienie rurociągów, i oświadczeniu min. Hąci, iż zasadniczo popiera projekt wnioskodawców, wniosek przekazano komisji.

Ostatni punkt porządku dziennego: wniosek pos. Mrożewskiego i tow. o nadużyciach i grabieży w lasach rządowych i donacyjnych powiatu Kolskiego.

Referuje pos. Mrożewski (Bliziniak). Takiego rabunku ze strony urzędników, jaki ma miejsce w pow. Kolskim, nie było za czasów rosyjskich. Bez łapówki dzisiaj nic zrobić nie można. (Głosy: słuchajcie!) Protekcja kwitnie, jak nigdy. W urzędach panuje zamęt, brak posłuchu.

Mówca opisuje fakty spekulacji drzewem i prosi o uchwalenie wniosku.

Poseł Rosenblat (sjonista) protestuje przeciw żądaniu wykluczenia Żydów z prawa handlu drzewem i dzierżawy lasu.

Wniosek, po wyjaśnieniach min. Janickiego, odesłany zostaje do kom. budżetowej. Marszałek odczytuje 2 depesze: pierwszą z Aten, witającą nowopowstałe państwo polskie i drugą od Pol. Dep. Nar. ze Stan. Zjedn., zasyłającą pozdrowienia Sejmowi i zawierająca życzenia ugruntowania „Rządu Ludu przez Lud dla Ludu“. Sejm uchwalił wysłać telegramy dziękczynne.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytany został cały szereg wniosków nagłych. Między innymi wniosek posła Falkowskiego w sprawie przekraczania granicy polskiej przez wojska niemieckie. Wniosek domaga się energicznego odparcia zakusów Niemców, wywołujących krwawe walki na pograniczu i w bestjalski sposób traktujących naszych rannych żołnierzy.

Następuje wniosek żądający pomocy militarnej dla zagrożonego Lwowa. Wniosek, uzasadniony przez posła hr. Skarbka (endek) wzywa Księstwo Poznańskie (udzielne księstwo!) o wysłanie wojsk i w tajemniczy sposób żąda ukarania tych, co doprowadzili do obecnego stanu rzeczy. Pod czyim adresem wystosowaną została ta nowa krucjata endecka, dowiemy się niewątpliwie wkrótce.

Nagłość obu wniosków uchwalono.

W końcu moment ożywienia obrad. Tow. Niedziałkowski, Pużak i tow. wnieśli wniosek nagły w sprawie nadużyć żandarmerji polowej (tekst wniosku podajemy poniżej).

Uzasadnił nagłość tow. poseł **Pużak:**

Przemówienie tow. Pużaka.

Wysoka Izbo! Nie dla intrygi politycznej, nie dla wszczynania alarmu i paniki klub nasz wniósł na porządek dzienny wniosek o żandarmerji polowej, wniosek nagły, w sprawie nagłości, którego obecnie przemawiam.

Zdaję sobie sprawę dokładnie z tego, że co do żandarmerji są ukryte sympatje w tej izbie, są też jawne antypatje. Lecz o ile sympatje te są, to przypuszczam, że dotyczą może być instytucji, ale nie składu osobistego, bo nie można ani na chwilę przypuścić, żeby w państwie, rządzącem się, gdzie instytucja zależną jest od instytucji, gdzie rząd centralny trzyma w garści cały aparat administracyjny, znajdowała się instytucja, która by się wyłamywała i która by tworzyła państwo w państwie (głosy na centrum i prawicy: Milicja ludowa). Nie, milicja ludowa jest zależną od Ministerjum spraw wewnętrznych.

Nie chodzi o intrygę polityczną, chodzi o odchylenie rąbka tej zasłony tajemnej, która jest zapuszczona nad tą instytucją, chodzi o to, ażeby prawda w całej nagości przedstawiła się nietylko szanownemu sejmowi, ale także szerokim masom ludu pracującego miast i wsi.

Chodzi o to, by sejm zrozumiał, że w nim zamykają się aspiracje ludności i że on musi być sumieniem, wyrazem tych mas ludowych przed któremi jest odpowiedzialnym. Jeżeli nasz głos tutaj milknie, to nie myślcie, szanowni panowie posłowie, że klasa robotnicza nie da sobie rady z żandarmerją (głosy na prawicy: No, No).

To nie jest pogróżka, ale przestroga, że jeżeli ta sprawa nie będzie rozstrzygnięta w imię prawdy, a nie tendencji tylko i protekcji, to, oczywiście, konsekwencje za to spadną nie na nas, a na was.

Bezwzględnie robotnik będzie umiał załatwić się z tym nowym rachunkiem, który przedstawią mu do likwidacji burżuazyjne sfery. I tak jak pod adresem Rosji i Niemiec myśmy doskonale likwidowali nasze rachunki, tak samo potrafimy, jeżeli zechcemy, zlikwidować nasz nowy rachunek jeśli nie tu w sejmie, to tam na ulicach miasta (głosy na lewicy: Racja).

Ale jest jedno ale. Nie wiemy jakiem będzie stanowisko wsi. Wieś milczy. Wieś dotychczas nie przemówiła w kwestji żandarmerji i bardzo możliwe, że idzie pod znakiem obrony opinji naszej sławetnej prawicy, lecz prawdą jest i masy ludowe wypowiedziały się niedwuznacznie, że żandarmerja w imię porządku wprowadziła chłostę, rekwizycje, rabunki, tortury (na lewicy: Słuszne, na prawicy protesty).

Na sobotniem posiedzeniu, a bardzo żałuję że prawica w przeważnej swojej liczbie nie była łaskawa podówczas odwiedzić sejmu, powtarzam w sobotę padły tu słowa zarówno z lewicy, jak i prawicy chłopskiej czem jest żandarmerja. Były fakty unaocznione, i nie myślmy sobie, że jeżeli chłopi milczą w tej sprawie, jeżeli może będą głosowali z prawicą, że to znaczy iż wieś przejdzie nad żandarmerją do porządku dziennego.

Wieś będzie się starała wymierzyć sobie sprawiedliwość. Tak, wymierzyć sobie sprawiedliwość.

Ale czy to jest w interesie prawdy? Czy to jest w interesie wyjaśnienia, którego się domagamy, czy to jest w interesie tego, by nareszcie miejsce egzaltacji zajęła rzeczywistość, by miejsce podejrzeń zbrodni zajęło wyjaśnienie, kto jest zbrodniarzem. A wtedy niech nikt nas nie wini, że nie sejm, ale kraj cały, kraj sfermentowany, kraj zbuntowany, stanie się trybunałem dla żandarmerji.

Nie bagatelizujmy **sobie tej sprawy i tego** co o niej myślą szerokie masy ludowe. A wiecie o tem, że na tym tle mogą się rozegrać wypadki — strajk w dniach najbliższych.

Na porządku dziennym jednak szerokiego ruchu robotniczego jest temat żandarmerji.

Jestem pewny, że właśnie ta prawda, dla której myśmy się tutaj zeszli, ta prawda, którą chcemy jednak unaocznić i wykazać, gdzie jest winowajca i zbrodniarz, a gdzie jest jego ofiara, że w imię tej prawdy cała izba będzie głosowała za nagłością wniosku.

Świetne przemówienie tow. Pużaka trafiło w czułą strunę naszych jawnych i cichych zwolenników obrońców ładu i porządku na tym padole ziemskim. Spreparowali przeto na poczekaniu przeciwwniosek w sprawie rzekomych nadużyć milicji ludowej. O nadużyciach tych dotychczas ani jedno słowo nie padło w Sejmie, podczas gdy o czynach żandarmerji przepełnione są od miesięcy szpalty gazet, debaty sejmowe no i... więzienia.

Poseł **Staniszkis** (N. L.), udając oburzenie, oznajmił, że Sejm żadnym nie ulegnie groźbom i wniósł poprawkę do wniosku tow. naszych. Poprawka nie przeszła; nagłość obu wniosków uchwalono i przekazano komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie w piątek o godz 4 popoł.

Wniosek nagły

Mieczysława Niedziałkowskiego, Kazimierza Pużaka i tow. w przedmiocie utworzenia komisji sejmowej dla zbadania postępków żandarmerji polowej.

Działalność żandarmerji polowej budzi coraz większe zaniepokojenie pośród szerokich kół ludności. Polska staje się krajem, w którym przepisy prawa są gwałcone na każdym kroku, w którym mają miejsce krzyczące nadużycia i to ze strony organów władzy państwowej, przeznaczonych do obrony bezpieczeństwa publicznego. Pisma przynoszą niemal codziennie długie szeregi faktów i opisów zajść, świadczących o konieczności przedsięwzięcia jaknajbardziej stanowczych środków celem położenia kresu obecnemu stanowi rzeczy.

Rewizje i aresztowania obywateli Rzeczypospolitej polskiej bez rozkazu władz sądowych i bez podania powodów są zjawiskiem równie częstym jak za czasów okupacji niemieckiej lub panowania rosyjskiego. Ekspedycje karne, zwłaszcza w ziemi lubelskiej i chełmskiej, jak naprzykład do wsi Ohoza pow. Chełm. w lutym b. r. pod kierunkiem pomocnika komisarza powiatowego J. Liliensterna, nie ustępują w niczem dawnym wystąpieniom przywódców rosyjskiej kontrrewolucji w latach 1905—1907. Bicie więzionych, co stwierdzają między innemi zeznania Władysława Nowickiego, Kazimierza i Ludwika Jędrzejowskich, odczytane na posiedzeniu Chełmskiej Rady miejskiej w dn. 20 lutego, skargi więźniów cytadeli, przedłożone panu ministrowi spraw wewnętrznych i szefowi sekcji Gorzechowskiemu, protokół lekarza policyjnego w Łodzi o ranach na ciele aresztowanego Gąsiorowskiego, zeznanie robotnika Czernika w Łodzi i t. d., — jest normalną metodą postępowania. Wręcz ponure światło rzuca na sytuację wewnętrzną kraju zachowanie się żandarmów na stacji kolejowej Łapy, na pograniczu Kongresówki. Zamordowanie delegacji rosyjskiego Czerwonego Krzyża i zabójstwo Zbigniewa Fabierkiewicza w dn. 8 stycznia są podobno przedmiotem śledztwa. Pozatem napływają nieustannie skargi na bezprawne konfiskaty, aresztowania i bicie na tym posterunku granicznym Rzeczypospolitej Polskiej, który przypomina praktyki posterunków granicznych caratu.

Charakterystyczną stronicą dziejów naszej żandarmerji będzie jej nieprzewidziany w ustawie udział czynny w akcji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, zwłaszcza zaś w osławionym styczniowym zamachu stanu na rząd Jędrzeja Moraczewskiego.

Żandarmerja polowa, powołana do zgoła odmiennych zadań, przeobraziła się w organ policji politycznej, stała się narzędziem klas posiadających, wymierzonym przeciwko ruchowi robotniczemu i włościańskiemu. Ustawiczne bezprawia i gwałty, nieraz zbrodnie prowadzą z nieubłaganą koniecznością do zaburzeń, zmuszają masy do samoobrony, kompromitują Państwo Polskie w stosunkach zewnętrznych. W Wysokiej Izbie dawano już niejednokrotnie wyraz bądź to z mównicy, bądź też w formie wniosków oraz interpelacji owemu zaniepokojeniu opinji publicznej, o którym wspomnieliśmy na wstępie. Byłoby więc celowem i wskazanem wyłonienie komisji specjalnej dla zbadania wszelkich skarg, zapoznania się dokładnego z organizacją i postępowaniem żandarmerji i przedstwienia Sejmowi odpowiednich wniosków.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

1) powołanie komisji złożonej z 15 członków, dla zbadania postępków żandarmerji polowej;

2) przekazanie komisji oprócz kompetencyj, wymienionych w artykułach 49, 50, 51, 52 i 53 Tymczasowego Regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego, także prawo powoływania, przesłuchiwania i zaprzysięgania świadków.

Na marginesie.

Deszcz lał jak z cebra, zmywając z pustych już ulic resztki śniegu i lodu — ostatnie ślady zimy. Gdzieniegdzie tylko rzadki przechodzień szybko przebiegał ulicę, starannie omijając kałuże przy słabem świetle latarń.

Spieszyłem do domu, gdy wtem mignęła koło mnie znajoma twarz niewieścia.

Obejrzałem się. Nie myliłem się. Tak jest; to była ona. Z rozwianym włosem, z czerwonymi od płaczu wypiekami na szlachetnem klasycznem obliczu, więcej do posągu Niobe, niżeli do siebie podobna, przemoknięta do ostatniej nitki, stała ona, Thalia, muza sztuki dramatycznej i płakała.

Zdębiałem.

O tej porze, tu na pustej ulicy Warszawy, co ją tu sprowadzić mogło, mieszkankę Parnasu? — zasypałem ją pytaniami.

Ze słów urwanych, poprzez spazmatyczny płacz tyle tylko zrozumieć zdołałem, że została opuszczona, zdradzona przez swe własne dzieci; że te ostatnie porzucają świątynie odwiecznej Sztuki. I dla kogo? Dla tej, która w tym domu swój niecny proceder prowadzi.

Tu Thalia wskazała na dom, przed którym staliśmy.

Rozglądnąłem się. Staliśmy na Miodowej przed domem ministerjum spraw zagranicznych.

— Czytaj! — rzekła Thalia, podając mi niedzielny numer „Gazety Polskiej“, gdzie wyczytałem, że Halina Bruczówna wyjechała jako kurjer dyplomatyczny, z misją do państw Entente'y.

Powoli zacząłem się w tem wszystkiem orjentować.

— Gdybyż to na tem się skończyło — ciągnęła dalej Thalia, — ale już krążą na Parnasie wieści, że gotuje się masowa dezrecja; że Knapczyński już zabiega o stanowisko ambasadora w księstwie Monaco, że Gierasieński chce zostać uwierzytelnionym posłem w Macedonji i t. d.

Nastąpiła świeża serja spazmów!

Starałem się uspokoić biedną muzę. Perswadowałem jej, że Dyplomacja to właściwie tylko wyższy szczebel sztuki aktorskiej; że w służbie u Dyplomacji aktorzy przez cały boży dzień nie zdejmują z twarzy masek; że dopiero w całej pełni kwitnie intryga; że dopiero w świątyni Dyplomacji kłamana miłość i udawana nienawiść świecą pełnym blaskiem; że w służbie u Dyplomacji fałsz, pochlebstwo, zdrada, przekupstwo osiągają szczyty doskonałości.

Moje argumenty rozbijały się o kamienny upór Thalii. Była niepocieszona.

— A wiesz, szepnęła mi na ucho, kto winien wszystkiemu? Wiesz, kto dał pierwszy przykład dezercji? On, mistrz tonów, marnotrawny syn mej siostrzycy Polihymnji. On był pierwszym i innym drogę wskazał.

Nie mogłem nie przyznać jej słuszności.

Na zegarze ratuszowym wybiło trzy na dwunastą.

Wytłumaczyłem zrozpaczonej muzie, że należy już iść do domu; że w Warszawie jest stan wyjątkowy i tylko do północy można na ulicy przebywać bezkarnie.

— Odprowadzisz mnie, — rzekła, oparłszy się na mem ramieniu.

Poszliśmy w kierunku Krakowskiego.

— Czy do Bristolu? — zapytałem

Spiorunowała mnie wzrokiem.

Przeprosiłem Thalię za mój nietakt i odprowadziłem ją do Teatru Polskiego.

Roman Boski.

Kronika sejmowa.

Komisja konstytucyjna.

Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się posiedzenie plenarne komisji konstytucyjnej. Przewodniczył M. Rataj.

Tow. M. Niedziałkowski odczytał projekt referatu sprawozdawczego ze sprawy Śląska Cieszyńskiego; zebranie projekt w całości zatwierdziło. Postanowiono zgłosić referat na najbliższe posiedzenie Sejmu. Następnie przystąpiono do omawiania wniosku tow. Marka i tow. w sprawie wyborów w okręgu białostockim. P. Halban podniósł, że sprawa Białostockiego jest ściśle związaną ze sprawą Grodzieńskiego, należy więc je traktować wspólnie. Tow. Niedziałkowski zaznaczył, że — przeciwnie motywy dla przeprowadzenia wyborów w okręgu Białostockim są zgoła odmienne, niż te, któreby ewentualnie dotyczyły Grodzieńszczyzny; zwrócił uwagę na żądanie robotników m. Białegostoku, którzy protestują przeciwko zarządowi wojskowemu, żądając wprowadzenia administracji cywilnej, podporządkowanej ministerjum spraw wewnętrznych. Postanowiono jednomyślnie uznać słuszność wniosku tow. Marka i powierzyć referat prof. Kamienieckiemu. Prof. Kamieniecki objął także referat przedstawicielstwa Litwy i Białejrusi wogóle, z tym, że dyskusja odbędzie się przedewszystkiem w subkomitecie.

Tow. Niedziałkowski postawił wniosek powołania subkomitetu do podziału dekretów, przydzielonych komisji konstytucyjnej, pomiędzy referentów, względnie przekazania tej sprawy prezydjum. Propozycję uchwalono. Na wniosek tow. Niedziałkowskiego postanowiono wezwać rząd do przekazania komisji konstytucyjnej biura konstytucyjnego prezydjum rady ministrów oraz projektów już opracowanych konstytucji.

Chlaśnięcia.

„Maćkiawel“.

...„Maćkiawelem“ Lemański przezwał kiedyś
w gniewie
Któregoś z Machjawelów naszych z Pacanowa,
Co był w grze dyplomacji, jak trąba słoniowa,
Któremu partner zawsze rżnął krewę po
krewie!...

Otóż ten przemorowy, smorgoński „Maćkiawel“
Ogromnie mi ci, brachu, kogoś przypomina,
Co to naród na niego **furt** zadek wypina,
A Endecja go gwałtem chce taszczyć na
Wawel!...

Już wiecie, o kim mówię (boście nie frajerzy!)
No! ten, co w tych dniach zwalił na pysk
sprawę Śląska,
Co się rządzi w Paryżu, niby szara gąska,
Co zawsze dobrą minę ma, kołnierzyk
świeży!...

...To „Maćkiawel“!... Nie jakaś tam polska
hołota,
Co tłucze się po ciemku w nocy, niedojada!...
Przyjaciel **Lloyda George'a**!... On z nami nie
gada!...
Przed nim do Belwederu otwarte są wrota!...

Wacław Wolski.

Warszawska Rada Del. Robotniczych.

W dn. 10 marca odbyło się posiedzenie plenarne Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych w sprawie zamierzonego na środę i czwartek strajku powszechnego. Przewodniczył tow. R. Jaworowski przy udziale tow. Orzecha; przybyło przeszło 700 delegatów i drugie tyle gości. Po otwarciu posiedzenia tow. Jaworowski zdał sprawę z przebiegu narady 11 większych Rad Królestwa, poczem zabrał głos tow. M. Niedziałkowski i oświadczył, że P. P. S. przychyliła się przed tygodniem do strajku, bo uważa za konieczne protestowanie przeciwko nadużyciom i gwałtom policyjnym, w chwili obecnej wszakże bezrobocie nie ma szans powodzenia i mogłoby się zakończyć klęską ruchu robotniczego; wobec tego P. P. S. żąda odroczenia i odwołania strajku. Przedstawiciel komunistów, przedstawiciele Bundu, Poalej - Sjonu i t. zw. Ferejnigtu wystąpili gwałtownie za strajkiem. Mówca P. Z. Z. mówił przeciwko. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele fabryk i zawodów, oświadczając w przeważającej większości, że strajk uważają za niewskazany i niecelowy przy obecnym nastroju mas robotniczych. Pod koniec zebrania nastrój stawał się coraz bardziej podniecony. Mówcom przerywano z obu stron okrzykami i oklaskami. Kiedy zaś tow. Niedziałkowski w końcowym przemówieniu oświadczył, że P. P. S. strajkuje wtedy, kiedy to uzna za właściwe, a nie wtedy, kiedy się to podoba komunistom i Bundowi, wszczął się hałas nie do opisania. Wreszcie P. P. S. ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru“ opuściła salę, zaś komuniści, Bund i Poalej - Sjon przegłosowały pomiędzy sobą potrzebę strajku.

Posiedzenie frakcji P. P. S. Warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych

odbędzie się dziś w lokalu Uniwersytetu Ludowego na Obożnej 4 punktualnie o godz. 6 wieczorem. Wszyscy towarzysze pepesowcy członkowie R. D. R. obowiązani są stawić się koniecznie.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 11 marca.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 11 marca:

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza: Od trzech dni nieprzyjaciel napróżno usiłuje sforsować przejście przez Szczarę. Wczoraj znowu wieczorem zaatakowały bolszewickie oddziały Słonim. Przyjęte ogniem naszej piechoty i artylerji wycofały się, nie zdoławszy dotrzeć do drugiego brzegu Szczary. W nocy 10 na 11 marca wdarły się niespodziewanie większe siły bolszewickie do Słonima. Po ciężkiej i krwawej walce wyparto je bagnetem poza Szczarę. Próby przeprawienia się przez rzekę pod Dobrym Borem zostały przez nas udaremnione.

Grupa gen. Listowskiego: Jedna z kompanij wileńskiego baonu dokonała brawurowego napadu na stację Lesnaja. Zaskoczona znienacka załoga bolszewicka częściowo się poddała, częściowo się przebiła. Wagony i urządzenia wojskowe spalone. Zdobyto 2 kulomioty.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego - Rydza: Pod Maniewiczami utarczki patroli. Nad Stochodem ożywiona działalność artylerji.

Galicja wschodnia. Grupa gen. Romera: Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim nieprzyjaciel w dalszym ciągu prowadzi gwałtowny koncentryczny atak, który został z wielkiemi stratami odparty.

Na prawym brzegu Sanu i pod Chyrowem drobne utarczki oddziałów wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu głównego
Haller pułkownik.

W komunikacie sztabu gen. z dnia 8.III.10 wkradł się błąd: Zamiast „2 komp. włocławskiego“ ma być: „2 komp. pułku chełmskiego“.

Sytuacja w Poznańskiem.

Poznań, 11 marca.

Komunikat głównego dowództwa z dnia 11 marca:

Grupa północna: Na odcinku Inowrocław przez całą noc ogień kulomiotów i czynność patroli niemieckich. Od strony Nowej Kruszyny wieczorem ogień artylerji niemieckiej i karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel ostrzeliwał z broni ręcznej nasze posterunki w Antoniewie. Wzdłuż Noteci strzelanina posterunków niemieckich.

Pod Mieczkowem w miejscu przedwczorajszej przeprawy nieprzyjaciela zabopiono jedno czółno wojskowe. Na odcinku budzyńskim rano i wieczór ogień karabinów maszynowych i miotaczy min. Od strony Podanina szedł na Trzy Domy i Stróżewo silny ogień artylerji, miotaczy min i kulomiotów. Posterunki nasze koło dworca Ostrówek i wsi Krystynek ostrzeliwał nieprzyjaciel z karabinów maszynowych. Pod Gulczem od strony Lubasza obustronna wymiana strzałów.

Grupa zachodnia: Po południu odparto podjazd niemiecki, wspierany ogniem z kulomiotów, zdążający na Chorzębowo. Pod Motzbergiem strzelały patrole niemieckie do pracującej w polu ludności cywilnej. Grolewo i Irzyżkówko stały w nocy pod ogniem kulomiotów i miotaczy min. Wczoraj padło 150 min na Nowy Dwór, na Miejski Grójec po południu strzały artylerji. Wieczór ogień miotaczy min. Atakujące tu patrole niemieckie odparto.

Na odcinku Leszno odparto pod Kaszczorem patrol niemiecki. Zresztą naogół spokojnie.

Grupa południowa: Pod Turzem w odcinku kempinskim odparto zaczepkę patroli niemieckich.

Szef sztabu generalnego.

Walki w Berlinie.

Berlin, 11 marca.

(P. A. T.). Tel. iskrowy stacji poznańskiej. Dotąd nie przywrócono w Berlinie spokoju. Spartakowcy walczą obecnie metodą guerilla, które to walki przyprawiają wojska rządowe o wielkie straty.

Spartakowcy przenieśli swoją działalność do północnej, południowej i wschodniej części Berlina, gdzie w sposób okropny terroryzują ludność, mordują i rabują, wedle ostatnich wiadomości, spartakowcy wymordowali w gmachu prezydjum policji w Lichtenbergu nie 57, ale przeszło 150 osób, w tem kilka kobiet, a nawet dzieci w bestjalski sposób. Kilku obecnych tam urzędników puszczano na wolność, a gdy uwolnieni zaczęli uciekać, spartakowcy urządzili na nich na ulicy polowanie. Prezydent policji ocalał wykupiwszy się znaczną kwotą. Wojska rządowe rozstrzelały w Lichtenbergu 30 osób, ujętych z bronią w ręku.

Wiedeń, 11 marca.

(P. A. T.). Dzienniki donoszą z Berlina, że planowa akcja rozbrajania spartakowców wydała pomyślny wynik. Główną siedzibą spartakowców jest Lichtenberg. Panuje tam kompletna anarchja. Widocznie przywódcy stracili władzę nad swoimi ludźmi. Teror jest tak taki jak w Rosji. Spartakowcy znęcali się w bestjalski sposób nad żołnierzami wojsk rządowych.

Haller o linji demarkacyjnej w Poznańskiem

Paryż, 11 marca.

(P. A. T.). „Le Petit Journal“ ogłasza opinję generała Hallera o tymczasowej linji demarkacyjnej w Poznańskiem, między wojskami polskiemi i niemieckiemi. Z politycznego punktu widzenia — mówił generał Haller — nie może to w niczem przesądzać sprawy naszych granic zachodnich. Marszałek Foch zatrzymał Niemców tam, gdzie się znajdowali. To wszystko.

A jakie znaczenie ma ta linja demarkacyjna, pod względem wojskowym — zapytał dziennikarz francuski.

Wszystkoby dobrze było, gdyby Niemcy nie zachowali wzdłuż Wisły linji Gdańsk — Bydgoszcz, która może być dla nich podstawą nowych operacyj i na której to linji gromadzą się wojska niemieckie, powracające z Litwy.

Bezczelność czeska.

Praga, 11 marca.

(P. A. T.). Sprawozdawca „Narodnych Listów“ donosi z Paryża, że wszystkie główne kwestje czeskiego programu zostały zasadniczo na korzyść Czech rozstrzygnięte. O oderwaniu obszarów niemieckich niema mowy. Sprawa granicy słowackiej rozstrzygniętą została o wiele korzystniej, niżby to wynikało z linji demarkacyjnej, wobec tego sprawa Cieszyna jest tylko sprawą uboczną, i gdy nadejdzie czas będziemy mogli w tej sprawie porozumieć się z Polską. Mieliśmy prawo domagać się od Polski, ażeby nie uznawała prowizorjum austrjackiego, i jeżeli Polacy sądzili, że mają prawo do obszaru cieszyńskiego, to powinni byli u nas to rewindykować. Polacy popełnili nielojalność (!), zgłaszając pretensję do Cieszyna, jako części Austrji, i zaczynają tam działać, jak gdyby nie obowiązywały ich nasze prawa historyczne. Nie da się to niczem usprawiedliwić. Obszar cieszyński uważamy za nasz, jest on nasz i pozostanie naszym (?). Tyle dziś można powiedzieć dla uspokojenia naszej ludności w sposób apodyktyczny. Kwestja węgla cieszyńskiego i kwestja słowacka będzie na naszą korzyść rozstrzygnięta. Argumenty, przedstawione na konferencji pokojowej przez naszych zastępców, są decydujące.

Przyśpieszenie rokowań pokojowych.

Wiedeń, 11 marca.

(P. A. T.). Dzienniki donoszą z Paryża, że Pichon zapowiedział możliwość przyśpieszenia rokowań pokojowych. Ukończenie ich może nastąpić wcześniej, niż do niedawna sądzono. Nie jest wykluczone, że proceder z preliminarjami pokojowemi będzie przyśpieszony i niebawem będzie zawarty z Niemcami ostateczny pokój. Sprawa przyłączenia Austrji do Niemiec, nie jest kwestją, któraby mogła być załatwiona między dwoma tylko interesowanemi stronami, lecz potrzeba dla tej sprawy osobnej konferencji.

Rozbrojenie Niemiec.

Paryż, 11 marca.

(P. A. T.). (iskrowo). Ze sprawozdania marszałka Focha o rozbrojeniu Niemiec „Temps“ publikuje niektóre szczegóły.

Sprawa jest bardzo trudna, bo rozchodzi się o nałożenie Niemcom stałej ustawy o rekrutacji armji ochotniczej, która nie przekraczałaby 140,000 ludzi, o ograniczeniu sztabów generalnych, o ograniczeniu zbrojeń i t. p. Dyskusja na Radzie Najwyższej może zająć kilka dni.

Dalsze rokowania z Niemcami.

Paryż, 11 marca.

(P. A. T.). (iskrowo). Ponieważ admirał Wemyss wyjeżdża sam do Brukseli, dzienniki przypuszczają, że posiada pełnomocnictwo, jako jedyny przedstawiciel sprzymierzeńców do dalszego prowadzenia z delegacją niemiecką rokowań, zawieszonych w Spaa. Admirał Wemyss i delegaci niemieccy zejdą się prawdopodobnie w Brukseli w piątek 14-go b. m.

Berlin, 11 marca.

(P. A. T.). Biuro Wolffa donosi: Marszałek Foch zawiadomił niemiecką komisję rozejmową, że przedstawiciele rządów koalicji zetkną się dn. 13 b. m. z zastępcami Niemiec w Brukseli, ażeby przedłożyć im postanowienia w sprawie niemieckiej floty handlowej i zaopatrzenia Niemiec w żywność, oraz w sprawach finansowych, z tym związanych. Delegaci niemieccy wyjeżdżają do Brukseli we wtorek.

Zniszczona Fraancja.

Paryż, 11 marca.

(P. A. T.). (Tel. iskrowy st. warszawskiej). Grupa obcych dziennikarzy zwiedziła okolice Cambrai — Peronne — St. Quintin — Tergnier — Chauny — Noyon, które były teatrem sławnych bitew i są zupełnie zniszczone przez wojska niemieckie. Strefa 30 do 40 kilometrów szerokości wzdłuż frontu, przemieniona w absolutną pustynię, nie nadającą się na ludzkie siedliska. Po 4-ro miesięcznym zawieszeniu broni ludność ewakuowana nie może jeszcze powracać, bo niema ani schronienia, ani wyżywienia. Wróg zniszczył rolnictwo, przemysł, fabryki, drogi, budynki — wszystko doszczętnie, zupełnie świadomie i celowo. Kto widział zbliska to dzieło zniszczenia, temu zamiar nieprzyjacielski zupełnie jasny, ten nie może się obronić uczuciu oburzenia przeciw sprawcom podobnego barbarzyństwa. Obowiązek materjalnej moralnej naprawy spada na kraj, który przez swoje wojska dopuścił się takich czynów.

Wyniki rewizji w Krakowie.

Kraków, 11 marca.

(P. A. T.). Oddział informacyjny okręgu generalnego w Krakowie rozesłał do dzienników następujący komunikat urzędowy: W sprawie rewizji za bronią na Kazimierzu i Podgórzu dnia 17.II dowództwo okręgu generalnego w Krakowie było w posiadaniu pewnych danych, które wskazywały na konieczność przeprowadzenia rewizji za bronią w dzielnicach 7-ej, 8-ej i 22-giej. Sztab generalny dowództwa okręgu generalnego w Krakowie dał odpowiednią instrukcję w tym kierunku dowództwu okręgu wojskowego w Krakowie. Rezultat rewizji był nader pomyślny, albowiem znaleziono 300 karabinów i 800 mundurów wojskowych. Broń znaleziono właśnie w tych miejscach, o których reprezentanci Kahału zapewniali, że jej tam niema. Przy sposobności szukania broni, władze polityczne natrafiły na całe składy rzeczy i artykułów codziennego użytku, oraz odkryto fabrykę sacharyny i cukru. Śledztwo sądowe w toku.

Wybory.

Wybory w Pabjanicach. Na ogólną ilość 30 mandatów do Rady miejskiej **P. P. S. zdobyła — 11;** N. Z. R. — 7, żydowski komitet narodowy (sjoniści) — 3, ortodoksi — 3; endecy — 2; chadecy — 2; Niemcy — 2.

Wybory w Siedlcach. W niedzielę odbyły się tu wybory do Rady miejskiej z następującym rezultatem: Lista nr. 1 właścicieli domów, chrześcijan, otrzymała 787 głosów, nr. 3 Zjednocz. bloku polskiego 1276, **P. P. S. 1779,** Bund 1188, blk żydowski 871, sjonistów 1051, ludowcy żydowscy 523. Na liście Bundu figurował tylko 1 kandydat, bo reszta nie zdała egzaminu z języka polskiego.

Z życia partji.

Dzielnica Śródmiejska.

W środę, dnia 12 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego dla omówienia spraw organizacyjnych. Proszę o punktualne stawienie się wszystkich członków Komitetu dzielnicowego.

Przewodniczący.

Baczność, Czerniaków!

Dziś, w środę, o godz. 6-ej, w lokalu dzielnicy (Czerniakowska 108, róg Okręg) odbędzie się zwykłe zebranie dyskusyjne. Wszyscy tow. robotnicy proszeni są o przybycie.

Porządek dzienny: 1) Znaczenie rewolucji rosyjskiej, 2) sytuacja polityczna, 3) sprawy organizacyjne, 4) wolne wnioski.

Z ruchu robotniczego.

Komisja redakcyjna „Biuletynu“

podaje do wiadomości, że jutro, t. j. dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz odbędzie się posiedzenie.

Baczność giserzy mosiężni!

We czwartek, 13 b. m. o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się walne zebranie giserów mosiężnych w lokalu Związku metalowego przy ul. Leszno 53, na które prosimy tow. giserów o jaknajliczniejsze przybycie w sprawach ważnych.

Giserzy mosiężni.

Baczność towarzysze i towarzyszki z Rosyjsko-Włoskiego towarzystwa.

Dzisiaj odbędzie się zebranie przy ul. Czerniakowskiej 71, o godz. 11-ej rano. Sprawy bardzo ważne.

W środę, dnia 12 b. m. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się zebranie organizacyjne w Uniwersytecie Ludowym, Obożna 4. Uprasza się towarzyszy i towarzyszki o jaknajliczniejsze przybycie.

Komitet dzielnicowy.

Związek Zaw. prac. fryzjerskich uprasza swych wszystkich członków na roczne ogólne zebranie, mające się odbyć we środę, dn. 12-go b. m. o godz. 5-ej po poł. w „Klubie Robotniczym“ przy ulicy Leszno 49. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie, 2) wybory nowego zarządu.

Z Zagłębia.

Zagłębie Dąbrowskie uchodzi, jako twierdza komunizmu. To twierdzenie tylko częściowo jest słuszne. Komuniści posiadają tu wprawdzie bardzo poważne wpływy, lecz nie są one tak wielkie, jak to sobie wyobrażają powierzchowni obserwatorzy. Przedewszystkiem, oceniając wpływy komunistów z Zagłębia, należy określić, co pod nazwą Zagłębia rozumiemy. Czy jest to obszar, położony na południe i zachód od Ząbkowic, na którym znajdują się kopalnie węgla kamiennego, czy też należy doń zaliczyć i przemysłową połać kraju na północ od tej miejscowości, obejmującą tak ważne miejscowości, jak Zawiercie, Łazy, Ciągowice (kopalnie węgla brunatnego), Wysoka i Myszków, a również na wschód z kapalniami galmanu w Bolesławiu i Krążku?

Wpływy komunistyczne są bardzo silne właśnie na terenie na południowy zachód od Ząbkowic. W Zawierciu, Wysokiej i t. d., mimo gorączkowych wysiłków, komuniści nie mogą opanować terenu.

Rada delegatów robotniczych Zagłębia obejmuje tylko okręg ściśle węglowy. Komuniści mają w niej znaczną przewagę i czynią wszystko, aby ją utrzymać. W tym celu sprzeciwili się oni reprezentacji bezrobotnych w Radzie. Tych ostatnich, nie licząc Zawiercia, Myszkowa i Łaz, jest około 15-tu tysięcy, przeważnie robotników wykwalifikowanych. Są to przeważnie metalowcy z nieczynnych hut i walcowni. Wogóle metalowcy zupełnie wyraźnie i świadomie idą za P. P. S. Nawet w tych kopalniach, gdzie komuniści mają przewagę, wydziały mechaniczne są pod wpływem P. P. S. W razie wprowadzenia reprezentacji od bezrobotnych, komuniści musieliby się pożegnać z większością w Radzie, dlatego choć wołają: „całe władze Radom“ pozbawiają w niej przedstawicielstwa jednej trzeciej ogółu robotników.

Wtedy, gdy w Zagłębiu, wraz z Zawierciem i pobliskiemi miejscowościami 25000 robotników daremnie szuka pracy, a posłowie socjalistyczni domagają się dla zapobieżenia bezrobociu i w celu powiększenia produkcji węgla, zaprowadzenia trzeciej zmiany w kopalniach, minister handlu i przemysłu, p. Hącia, postanowił zamknąć wszystkie odkrywki, to jest małe kopalnie ,przez co pozbawionoby pracy kilka tysięcy robotników. Kwestja ta już była postanowiona i tylko dzięki energji naszych towarzyszy, których poparł major Niewiadomski i depeszy, wysłanej na imię naczelnika państwa, udało się uniknąć wyrzucenia kilku tysięcy robotników na bruk. Dodać należy, że niektóre odkrywki, np. „Stanisław“, zatrudniają więcej rąk, niż nowe, niedawno otwarte kopalnie, jak „Juljusz“, lub „Jowisz“, a nawet więcej ,niż jedna z najstarszych kopalń „Marja“ w Grodźcu.

Związek zawodowy robotników przemysłu górniczego rozwija się świetnie. W chwili wyjścia okupantów liczył około 3 i pół tysiąca członków, dziś około 11-tu tysięcy. Jest to Związek bezpartyjny i to jest solą w oczach komunistów. Próbują go też rozbić. W tym celu Rada robotnicza, pomijając Związek, opracowała nowe normy płacy, które nie wytrzymują krytyki w oczach człowieka, znającego się cokolwiek na tych sprawach. Minimum płacy ustalono na 16—30 mk., a akordy ustanowiono tak niskie, iż robotnik, mający np. zasadniczą płacę 30 mk., przy najwyższym wysiłku zarobi jeszcze 5 mk., lub niewiele ponadto, tak, że mu się wogóle nie opłaci starać się o akordy, co znacznie wpłynie na zmniejszenie się produkcji. Przemysłowcom pozostawiono parę dni czasu do namysłu. W razie nieprzyjęcia przez nich postawionych warunków, 13-go b. m. rozpocznie się strajk.

Z chwilą objęcia rządów przez nowego komisarza Pękosławskiego stosunki znacznie się pogorszyły. Pan Pękosławski próbuje za pomocą metod policyjnych zdławić ruch robotniczy. Rewizje i areszty są rzeczą codzienną. Pan Pękosławski postarał się w Warszawie o specjalne pełnomocnictwa, oświadczył, iż milicja ludowa zostanie zniesiona, a na jej miejsce powiększony posterunek żandarmerji w Będzinie.

Dnia 27-go lutego wojsko wpadło do mieszkania naszych towarzyszy, celem zrobienia rewizji, którą przeprowadzono w sposób nadzwyczaj brutalny, mimo, iż jeden z towarzyszy był jeszcze podówczas pomocnikiem komisarza. Po skrupulatnych poszukiwaniach i rewizji osobistej żołnierze udali się do mieszkania towarzyszki Sz., która podówczas bawiła w Warszawie. Wyłamano drzwi i zaczęto pastwić się na rzeczach. Zamkniętą walizkę rozcięto przy pomocy pałaszy, drąc schowane w niej bluzki. Ukradziono rodzinną biżuterję, buciki i bie-

liarę. Po przeprowadzeniu rewizji pokój wyglądał jak po najściu wandali. Dla uwiecznienia tych bohaterskich czynów nasi towarzysze odfotografowali pokój taw. Sz. po rewizji.

Dziś d. 12 marca 1919 r. 1074

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 mark., koron., rubl., za	96,82
500 mark., koron., rubl., za	484,10
1000 mark., koron., rubl., za	968,20
5000 mark., koron, rubl., za	4840,97
10000 mark., koron., rubl., za	9681,95

Kronika.

(a) **Skasowanie ograniczeń w elektryczności.** Ograniczenia i kary w instalacjach elektrycznych magistrat uchwalił znieść zupełnie od 1 stycznia r. b., utrzymując poprzednie ograniczenia w stosunku do reklam świetlnych, wystaw sklepowych, oraz zakładów publicznych, istniejących dla zabaw i rozrywek.

(a) **Deputat żywnościowy.** Pracownikom zajętym przewożeniem zwłok magistrat przyznał w drodze wyjątku deputat żywnościowy na m. marzec r. b.

(a) **Wynagrodzenie sióstr** miłosierdzia w szpitalach miejskich postanowiono zreformować w ten sposób, że wynagrodzenie będzie wyznaczane nie na każdą siostrę oddzielnie, lecz dla wszystkich razem, na imię starszej siostry w każdym szpitalu.

(a) **Kary za gaz.** Za przekroczenie normy zużycia gazu magistrat postanowił utrzymać kary aż do chwili unormowania dostawy węgla, redukując wysokość od 1 stycznia do połowy.

Zmiany wśród komisarzy policji. Wydział prasowy m. st. Warszawy komunikuje, że na skutek ujawnienia braku dostatecznych kwalifikacji w działalności służbowej. niektórych komisarzy prowincjonalnej policji komunalnej, p. minister spraw wewnętrznych polecił dokonać zmian na stanowiskach komisarzy policji.

Regestracja obcopoddanych. Wydział prasowy m. st. Warszawy komunikuje, że regestracja obcopoddanych, której termin, według rozporządzenia obowiązującego z dnia 4 marca Nr. 516/II upływa dn. 15 marca, zostaje przedłużony do dnia 25 marca włącznie.

Regestracja byłych więźniów politycznych okręgu praskiego.

Tymczasowa komisja organizacyjna byłych więźniów politycznych podaje do ogólnej wiadomości, że od dnia 10 marca 1919 r. rozpocznie się ścisła regestracja wyżej wymienionych, w celu niesienia pomocy. Regestracja będzie się odbywała codziennie od godz. 4 do 7 wiecz. w lokalu praskiej dzielnicy P. P. S. na Pradze, ul. Białostocka nr. 1d u tow. Rosińskiej.

(a) **Kary.** Urząd zdrowia publicznego uchwalił nałożyć karę 100 mk. za brudy i nieporządki zdrowotne w piekarni współdzielczej czeladzi piekarskich cechowych przy ul. Burakowskiej nr. 17. Chleb kartkowy z tej piekarni okazał się niezdatny do użytku. Takąż karę nałożono na ciastkarnię W. Rogera przy ul. Waliców nr. 12.

(a) **Brak odzieży.** Wydział Dobroczynności magistratu zawiadomił Opieki okręgowe, że jeśli do Opiek zgłaszać się będą osoby prywatne po zaświadczenia na kupno bielizny lub ubrań z Wydziału dobroczynności, to należy im odmawiać, gdyż Wydział posiada tych rzeczy niewiele, przyczem są one przeznaczone dla schronisk i innych zakładów dobroczynnych.

(a) **Podatek szpitalny.** Delegacja finansowa Magistratu uchwaliła upoważnić milicję komunalną w dalszym ciągu do d. 15 kwietnia ściągać podatek szpitalny z mieszkańców, oraz pobierać 1% kary od sum, wpłaconych po 15 marca r. b.

Strzały na ulicy. Wczoraj w nocy przejeżdżający dorożką Franciszek Pilski, w stanie nietrzeźwym, przed gmachem 11-go komisarjatu pol. kom. (Wielka 33), wyjął rewolwer i dał 3 strzały, przyczem przestrzelił dorożkarzowi, Żachowskiemu Feliksowi (Krochmalna 69) prawą rękę. Po strzałach Pilski wyskoczył z dorożki i zaczął uciekać, lecz na ul. Hożej zatrzymali go funkcjonarjusze pol. kom. i odprowadzili do komisarjatu.

Za zły wypiek chleba. Piekarnia nr. 63 przy ul. Grzybowskiej 53 została w dn. 8 b. m. zamknięta za zły wypiek chleba. Piekarniom nr. 47 (Rozbrat 40), nr. 5 (Stempińska 5) i nr. 60 Ł(ucka 27) za zły wypiek chleba zredukowano wypiek o 2000 funt. dziennie.

(m) **Potajemny młynek.** W domu nr. 9 przy ul. Nalewki funkcjonarjusze urzędu śledczego wykryli potajemny młynek, który opieczętowano.

(m) **Sekwestr żyta.** W sklepie Łaji Grodzickiej przy ul. Grochowskiej nr. 83 funkcjonarjusze urzędu śledczego zasekwestrowali 3 worki żyta, które odesłano do urzędu walki z lichwą i spekulacją.

(m) **Ujęcie zbrodniarzy.** Funkcjonarjusze urzędu śledczego ujęli ukrywających się od wykonania wyroku sądowego trzech zbrodniarzy: Bolesława Tarapetę, Aleksandra Pontarza i Jana Pawłowskiego.

(m) **Przejechanie.** Na ul. Chmielnej, w pobliżu Nowego Światu, dostał się pod dorożkę inżynier, 55-letni Czesław Danielewicz, zamieszkały przy ul. Pięknej nr. 18, którego z ranami na głowie i twarzy przewieziono do szpitala św. Rocha.

(m) **Zaczadzenie.** Przy ul. Bielańskiej nr. 9, w hotelu „Paryskim“ zatruł się czadem węglowym z pieca 26-letni Mordka Temkin, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

Za kradzież mąki. Przewoźnicy firmy Węgiełek i S-ka: Józef Pazio i Czesław Buff skazani zostali sądownie za kradzież mąki na 1 miesiąc więzienia.

(m) **Zamach samobójczy.** W areszcie centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej otruła się sublimatem 19-letnia Stanisława Gierwałowska, prostytutka, zamieszkała przy ul. Zielnej 11. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) **Ujęcie złodziejki teatralnej.** W teatrze Polskim p. M. R. wyciągnięto z kieszeni portfel, zawierający 304 mk. W rezultacie poszukiwań skradziony portfel z pieniędzmi odebrano od teatralnej, kieszonkowej złodziejki, Bronisławy Niwińskiej, którą osadzono pod kluczem.

(m) **Podrzutek.** Przy bramie szpitala Dzieciątka Jezus od strony ul. Nowogrodzkiej 59, posługaczka tego szpitala znalazła podrzucone dziecko płci żeńskiej, około czterech tygodni. Podrzutka odesłano do domu wychowawczego przy tymże szpitalu.

Potajemna gorzelnia. Przy ul. Dzikiej 46, wykryto potajemną gorzelnię, należącą do Mustardamera. Gorzelnię opieczętowano.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś melodyjna opera Czajkowskiego „Dama pikowa“ z Dygasem w roli Hermana.

Teatr Polski. Dziś doskonała komedja Goldoni'ego „Mirandolina“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Szpieg“ z Junoszą-Stępowskim na czele.

Teatr Mały. Dziś dowcipny „Brat marnotrawny“ Wilde'a z Siennicką, Grabowskim i Osterwą w rolach głównych.

Teatr Letni. Dziś „Nie śmiem“.

Teatr Nowości. Dziś „Targ na dziewczęta“ z Mesalówną.

Teatr Praski. Dziś „Córka pułku“.

Teatr Powszechny. Dziś „Koziołki“.

Teatr im. Staszica. Dziś „Hajduczek“.

Teatr Mozajka. Dziś „Leguni-liluci“ i „Oblężenie Lwowa“ Mściwoja.

Miraż. Nowy program.

Klub futurystów. Program literacki.

Z Filharmonji. Dziś koncert symfoniczny pod dyr. W. Keniga. W programie: Brahms, Strauss i Debussy.

Loterja R. G. O.

Druga klasa, drugi dzień ciągnienia.

Mk. 20,000 nr. 4362.
Mk. 15,000 nr. 19244.
Mk. 2,000 nr. nr.: 28289 34198.
Mk. 1,500 nr. nr.: 15036 23892 31712 48312.
Mk. 1,000 nr. nr.: 10203 15665 16416 24621 25834 28128 32385 45038 47086.
Mk. 800 nr. nr.: 1650 8622 17829 18947 23368 32928 36568 42878 43559.
Mk. 300 nr. nr.: 580 1788 2391 3240 3384 5589 6224 13551 14451 17930 18159 18201 19373 19440 25132 25969 29851 30652 37441 38784 41888 44834 47415 47521 48449.

ILUZJON „ALBATROS“ Wolska 14 dojazd tram. 5,9,16

Spieszcie zobaczyć! Dziś tylko w Albatrosie! 2 programy za jednym biletem!

1) Ucieczka przed miłością — Nastrojowy dram. w 3 cz. ze słyn. Harrisonem w roli głównej.

2) ONA i ON! — Przewyb. farsa w 3 cz. z ulub. publ. Helą Moją w roli głównej.

Kino LUX Żelazna 31, róg Złotej.

Tajemniczy wynalazek Inżyniera Brautinga i W krainie marzeń — Sensacyjny dramat w 4-ch częściach. W 4-ch częściach.

Na program: KOMICZNE

UBEZPIECZENIA budowli od ognia Zarząd

WZAJEMNE w Królestwie Polskiem. Warszawa, d. 8 marca 1919 r.

Obwieszczenie.

1) Suma oszacowania ubezpieczenia i składki ogniowej dla działów budowli dworskich i wioskowych z dn. 1 sycznia 1919 r. podlega 100 proc. podwyższeniu.

2) w miastach, miasteczkach i w dziale fabrycznym podwyżka do 100 proc. odbywać się może na skutek piśmiennych zgłoszeń osób interesowanych, zgodnie z opinją organów Instytucji.

3) Pobór składki ogniowej uskutecznia się na zasadach dotychczasowych, czyli należności z rejestrów wpłacone być winny terminowo w gminach do kas gminnych, w miejscowościach innych do kas magistratów za każdorazowem doręczeniem pokwitowania ubezpieczonemu.

4) Od płatników opieszałych należna składka ogniowa pobrana będzie pod przymusem z doliczeniem grzywny i kosztów sekwestratora.

5) Wypłaty pogorzelowe, czerpane z wpływu składki ogniowej, uskutecznia się nadal bez przerwy, od chwili zaś wznowienia działalności Instytucji wypłacono już odszkodowań pogorzelowych na sumę przeszło 11 miljonów marek.

6) Wszelkich wyjaśnień w sprawach poboru składki i wypłat pogorzelowych udzielają interesowanym na miejscu oddziały Instytucji (powiatowe biura Taksatorów).

Niniejszym ogłaszamy że sprawa nasza została zakończona korzystnie dla robotników, która była przeprowadzona przez Związek Metalowców Leszno 53.

Z powodu tego uprasza się o przybycie dla wypłacenia odszkodowania d. 13 Marca o godz. 10-ej rano.

Komitet fabryczny
2298 M. THOMAS ŁUCKA 40.

Płacę do 35 fen. 1149

Za zużyty papier, gazety, makulatury, obcinki i t. p. **Królewska 39, m. 12,** na parterze.

Dr. A. Szwarc Choroby oczu
Warecka 9, telef. 192-96. 1106

Ogłoszenia drobne.

Kupuję meble, pianina, dywany, garderobę, bieliznę, kwity lombardowe. Proszę się przekonać: Ceny najwyższe. „Ekonomja“ Marszałkowska 131, podwórze. 1133

Na raty przyjmuje obstalunki nicowanie reparacje krawiec męski chrześcijanin, Złota 24. 1144

Na gitarze mandolinie. bałałajce nauka gry zasadniczej. Niecała 10 m. 13. 1119

Palta damskie, wiosenne własnej pracowni okazyjnie sprzedaje od 125 do 235 mk. Kapucyńska 13—2. 1039

Pierścionki kolczyki, obrączki ślubne, złote i srebrne, zegarki budziki po nizkich cenach poleca jubiler Gutmacher, Smocza 21. Kupuję złoto, srebro, biżuterję, kwity lombardowe. 1159

Prośby do Ministerstwa, Sądów, porady karne, administracyjne, jedna marka. Leszno 38 „Henryk“. 1158

Przeczytaj! Nauka stawiania kabały z kart. Sposoby z Lenormand „Thèbes“ oraz dokładny sennik. Cena 3 mk. Dodatek: 48 kart ilustrowanych bezpłatnie, „Miljon snów“. Sennik egipsko-arabski oraz wróżenie z kart. Księga planet ułożona przez słynne medjum Miss-Hasse. Cena 3 mk. Sprzedaje Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, przyjmujący osoby pragnące poznać charakter jego ujemne, dodatnie strony. Ważniejsze zdarzenia życia. Piękna 25 mieszkania 12, róg Marszałkowskiej. Zamiejscowym wysyłam po otrzymaniu gotówki. 1135

Przedewszystkiem zdrowie! Precz z obłudnym wstydem! Dr. Tonitz: „Poradnik lekarski. Tajniki życia mężczyzn. Choroby sekretne. Wskazówki, rady praktyczne“. Treść: Życie płciowe. Choroby weneryczne. Samogwałt. Niemoc płciowa. Leczenie. Cena 3 mk. 1134

Przedewszystkiem zdrowie! Niech żyje świadomość! Dr. Paczkowski: „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznemi, oraz niemocy płciowej“. Mnóstwo cennych rad i wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Cena 2 mk.

Przedewszystkiem zdrowie! Dr. Braun. „Samogwałt“ mężczyzn kobiet; jego skutki. Środki wyleczenia się. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów. Cena 3 mk.

Przedewszystkiem zdrowie! Niech żyje wiedza! Dr. Fruchtman: „Syfilis“. Rozpoznawanie. Sposób zapobiegania, leczenie. Zawieranie związków małżeńskich; dziedziczenie. Cena 2 mk.

Przedewszystkiem zdrowie! Dr. Fongelzen: „Hygiena małżeństwa. Miodowe miesiące. Co winni wiedzieć nowożeńcy“. Cena 5 mk. Sprzedaje tylko dorosłym Szyller-Szkolnik. Piękna 25—12. róg Marszałkowskiej. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu gotówki.

Maszynę do pisania polską lub rosyjską, również podlegającą reparacji kupię. Oferty „Maszyna“ Biuro Ungra Wierzbowa 8. 1126

Urządzony lokal na iluzjon jest do wynajęcia Praga, Strzelecka 13 Wiadomość na miejscu. 1114

Leon Rygier
Główne Zasady Pisowni Polskiej
ze słowniczkiem
według ostatecz. uchwał Akademji Umiejętności dozwolone do użytku szkolnego przez Ministerjum Oświecenia rozporządzeniem d. 10/I 1919 r. № 14717
Książka winna znaleźć się w rękach każdego nauczyciela i ucznia
CENA Mk. 1 pf. 20.
Skład główny w Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych
Warszawa, Nowy-Świat 33. 1092

Potrzebni agenci do zbierania ogłoszeń.
Administracja „Robotnik“ Warecka 7.

Dr. M. Tuchendler
b. lek. polikliniki prof. Lessera.
Choroby weneryczne i skórne (włosów) niemoc płciowa.
Przyjmuje od 10-ej do 12 i od 4-ej do 7-ej.
Królewska № 27 m. 1. 1019

Płacę do 35 fen.
Za funt zużytego papieru gazet, makulatury, i t. p. Sklep papieru pakowego
Graniczna 8 front. 1116

Wydawca Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej. Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.